



SPRAWDZILIŚMY, CO POLITYCY OBIECALI MIESZKAŃCOM PRAGI! s. 3

przegląd PRASKI

Bezpłatny magazyn mieszkańców Pragi-Północ | numer 31
październik 2019 r. | ISSN 1897-9513 | Przeglądpraski.pl

PRASKA TĘŻNIA s. 2

**została nominowana do Nagrody
Architektonicznej Prezydenta Warszawy**



**najlepsza reklama
na Pradze-Północ**
reklama@przegladpraski.pl

STOP PRZEMOCY

s. 7

Przemoc
w rodzinie to
wciąż temat
tabu. Trzeba
to zmienić!

BEZPIECZEŃSTWO

SKRZYŻOWANIE DO PRZEBUDOWY

s. 4

W tym roku ma się rozpocząć przebu-
dowa skrzyżowania al. Solidarności
i ul. Szwedzkiej. Drogowcy chcą
wyznaczyć nowe przejścia dla
pieszych i przejazdu dla rowerów

KOMUNIKACJA MIEJSKA NA PRADZE

SZANUJ BARWY!

s. 6

Nie wystarczy
wywiesić flagę,
trzeba jeszcze
zadbać, by wy-
glądała godnie!

SPOSTRZEŻENIA

DZIWNY LOKATOR

s. 7

Mieszkańcy
kamienicy przy
ul. Targowej 84
alarmują naszą
redakcję!

LIST MIESZKAŃCÓW

NAGRODA DLA TĘŻNI

Niepozorna, drewniana konstrukcja na pl. Hallera została nominowana do Nagrody Architektonicznej Prezydenta Warszawy, w kategorii najlepsza przestrzeń publiczna. Chodzi oczywiście o tężnię, która zwyciężyła w poprzedniej edycji budżetu obywatelskiego.

KAMIL CIEPIENKO,
RADNY DZIELNICY PRAGA-PÓŁNOC

Gdy zaproponowałem budowę tężni wśród bloków, wielu uznało, że to pomysł z kosmosu, nie do zrealizowania. Postanowiłem udowodnić, że dobrego radnego nie zatrzyma ani urzędnicza machina, ani ci którzy są zawsze na nie. Nie było łatwo, ale dzięki temu na Pradze powstało coś, czego zazdrości nam cała Warszawa!

Tężnia z solanką z Ciechocinka początkowo budziła zdziwienie, ale szybko stała się miejscem spotkań i integracji mieszkańców. Dziś to en-



klawa uzdrowskowa, w której znalezienie wolnego miejsca na ławce w słoneczne dni graniczy z cudem.

Cieszę się, że mój pomysł doceniły też władze miasta nominując tężnię do nagrody architektonicznej 2018 r. To nagroda mieszkańców, dlatego proszę o Twój głos. Jak to zrobić? **Trzeba wejść na stronę www.nagroda-architektoniczna.pl i kliknąć przycisk Zgłosz.** Następnie **odnaleźć i zaznaczyć: „Tężnia na pl. Hallera” i znów kliknąć, żeby oddać głos.** Konkurencja jest duża, w konkursie biorą udział projekty z całej Warszawy, ale wierzę że razem pokonamy biurowce, hotele i muzea. Praga musi wygrać!

WRZESIEŃ Z OŚWIATĄ

Wrzesień był dla mnie pracowity, w znacznej mierze poświęcony oświacie. Obfitował w wiele ciekawych wydarzeń. Po wakacjach mocno do pracy zabrała się Komisja Oświaty.

ANDRZEJ SOWA,
RADNY DZIELNICY PRAGA-PÓŁNOC

Na pierwszym powakacyjnym posiedzeniu omawialiśmy kwestie opóźnienia powrotu uczniów do remontowanego od kilku miesięcy budynku Szkoły Podstawowej nr 30. Merytoryczna prezentacja wiceburmistrza Dariusza Kacprzaka wyjaśniła powody opóźnienia i udowodniła, że zarówno władze dzielnicy, jak i dyrektor SP30 zrobiły wszystko, żeby dzieci rok szkolny rozpoczęły w wyremontowanym i w pełni wyposażonym budynku.

Drugie wrześniowe posiedzenie Komisji Oświaty odbyło się w Szkole Podstawowej nr 73. W jego trakcie dowiedzieliśmy się o największych bolączkach placówki, związanych z bezpieczeństwem, koniecznymi remontami m.in. sali gimnastycznej, a co za tym idzie – brakiem możliwości odpowiedniego przygotowania się do rozgrywek drużyn



unihokeja, które od wielu lat osiągały znaczące sukcesy. Natychmiast zadeklarowałem pomoc w zakresie organizacji treningów uczniom SP73 w hali przy ul. Szanajcy 17/19. Podjęte wspólnie z dyrektorem szkoły działania przyniosły efekt w postaci zajęć, które już odbywają się w obiekcie DOSiR Praga-Północ.

18 września miałem przyjemność uczestniczyć w obchodach 100-lecia Szkoły Podstawowej nr 127 im. Henryka Sienkiewicza. Miłym akcentem uroczystości było otrzymanie przeze mnie z rąk dyrektora Magdaleny Czub tytułu „Przyjaciela Szkoły”. To dla mnie szczególne wyróżnienie, ponieważ w teście placówce podjąłem swoją pierwszą pracę, jako nauczyciel wychowania fizycznego. Korzystając z okazji, chciałem pogratulować kolegom ze stowarzyszenia Kocham Pragę – Jackowi Wachowiczowi i Dariuszowi Kacprzakowi, którzy również otrzymali ten prestiżowy tytuł.

PRASKIE WINDY

Winda osobowa w budynkach mieszkalnych w większości dzielnic Warszawy jest normą i nie wzbudza dużych emocji oraz zainteresowania. Na naszej Pradze jest wręcz odwrotnie. Budynki komunalne, które przetrwały zawieruchę wojenną, praktycznie nie były wyposażone w windy. Jak wielkim problemem jest zamieszkiwanie na wysokich piętrach, wiedzą najlepiej osoby starsze i niepełnosprawne, dla których wizyta u lekarza, zrobienie zakupów, odwiedziny rodziny czy znajomych jest jak zdobycie wierzchołka góry.

JACEK WACHOWICZ,
RADNY DZIELNICY PRAGA-PÓŁNOC

Schodzenie i wchodzenie po schodach jest jak ciężka wyprawa górską. Dla niektórych mieszkańców niemożliwa do zrealizowania bez pomocy osób życzliwych. Brak windy w budynku jest utrudnieniem również dla rodzin z małymi dziećmi. Problem stanowi także zasiedlanie mieszkań komunalnych na wyższych piętrach, które często z powodu braku dźwigu osobowego czekają po kilka lat na rodziny chętne tam zamieszkać. Jako radny dostrzegałem te wszystkie problemy, dlatego postanowiłem zmienić ten stan rzeczy. Przed kilkoma laty wystąpiłem do zarządu dzielnicy oraz dyrekcji ZGN z inicjatywą, żeby budynki poddane kapitalnemu remontowi wyposażać koniecznie w windy. Osoby decyzyjne również dostrzegały problem braku wind

w domach komunalnych, ale oczekiwanych przeze mnie, a przede wszystkim przez mieszkańców, działań nie było widać. Mieszkańcy oraz urzędnicy mówią, że jestem upartym radnym w dążeniu do realizacji dobrych rozwiązań dla Pragi i prażan. Efekty kilku lat moich działań, a także działań urzędników, na rzecz pojawienia się wind w końcu nadeszły. W bieżącym roku władze Warszawy przeznaczyły 15 mln zł na budowę wind.

Nie jest to wystarczająca kwota, żeby doposażyć wszystkie budynki w windy. Oczywiście mówię o budynkach, gdzie jest możliwa budowa windy wewnętrznej lub zewnętrznej. O brakujące pieniądze będę ponownie występował do władz Warszawy, jak również do jednostek państwowych, które obiecują pieniądze na budowę m.in. wind w ramach programu „Dostępność+”. Bardzo dobrą informację mam dla mieszkańców kilku



kamienic, którzy jeszcze w tym roku będą mieli dostęp do windy. Następne zostaną wybudowane w ciągu kolejnych dwóch lat. Oddzielnym, bardzo dużym problemem jest budowa wind w domach zarządzanych przez wspólnoty mieszkaniowe. Jak dotąd władze Warszawy, a przede wszystkim jednostki im podległe, wyszukują i tworzą problemy oraz rzucają kłody pod nogi wspólnotom z wydzierżawieniem lub ze sprzedażą gruntu pod budowę wind zewnętrznych. Tym bardziej jest to dziwne, ponieważ mieszkańcy za własne pieniądze chcą wybudować windę. Problemem tym zajmę się w najbliższym czasie i mam nadzieję, że też osiągnę sukces dla mieszkańców naszej Pragi. Jeszcze raz serdecznie dziękuję w imieniu mieszkańców, i własnym, urzędnikom dzielnicowym, miejskim oraz władzom Warszawy za częściowe rozwiązanie problemu z barierami architektonicznymi.

POLITYCZNY ŚCIEK W WIŚLE

Jak wszyscy wiemy, królowa polskich rzek ostatnimi czasy przyjęła znaczną ilość naszych odchodów za sprawą awarii kolektorów w Oczyszczalni „Czajka”. Na marginesie - **oczyszczalni wybudowanej całkiem niedawno, bo siedem lat temu, za niebagatelną sumę 3,7 mld zł, co lokuje ją na podium najdroższych warszawskich inwestycji. Owe kolektory to niejedyny problem w oczyszczalni. Jak usłużył doniosły poniewczasie media, od niemal roku nie działa także spalarnia osadów, które są wywożone za drobną sumę 1,7 mln zł miesięcznie. Wróćmy jednak do ścieków.**

BARBARA DOMAŃSKA,
RADNA DZIELNICY PRAGA-PÓŁNOC

Katastrofa ekologiczna na miarę Czarnobyla! – grzmią media z kręgów nieprzychylnych warszawskim władzom. Warszawiacy, nic się nie stało! – przekonują z kolei media zbliżone do ratusza, parafrazując stałą pieśń kibica (futbolowego, rzecz jasna, ponieważ inne odłamy kibicowskiej braci, takie jak siatkówkowi, nucą pieśni zgola inne, z gatunku triumfalnych i dziękczynnych).

Pomijając aspekty politycznego zdarzenia, mnie osobiście zadziwia głucha cisza ze strony naczelnych

dyżurnych ekologów, przez mniej cierpliwych mieszkańców stolicy nazywanych czule ekoterrorystami. Przypomnę w tym miejscu naszą propozycję budowy domu kultury w parku Praskim. Lament i wrzawa były ogromne. Chęć nam zabetonować park! – krzyczeli w ekologicznym amoku niepomni, że park liczy prawie 19 ha, a dom kultury zająłby kilkaset metrów. Albo taka chomicza nora, którą ekolodzy na budowie trasy S7 znaleźli i przedłożyli niedowiarkom chcącym po niej walcem drogowym przejechać. Dlaczego drzewa w parku lub norka chomika są atrakcyjnym tematem dla organizacji ekologicznych, zaś zanieczyszczenia największej



rzeki już nie – tego na zdrowy rozum pojąć nie sposób. Być może logika ekologa chadza innymi ścieżkami. Być może problemu wcale nie ma, a rozdmuchują go tylko wraże służby na potrzeby polityczne. Brakuje mi jednak rzeczowej dyskusji, wyraźnego i głośnego głosu tych, którzy dla ochrony środowiska się powołali i mienią się być ekspertami. Cisza, aż uszy bołą.

Polityczne przepychanki, zwłaszcza w okresie kampanii wyborczej, nie załatwią tematu. Bo jednak nie wszystko jest polityką. Nawet ścieki.

SPRAWDZAMY KANDYDATÓW



WYBORY 2019

Dzielnica Praga-Północ, w skali całego kraju, nie jest dużym organizmem miejskim. Jednak liczba problemów, z którymi muszą mierzyć się mieszkańcy, jest ogromna. Postanowiliśmy zapytać kandydatów do Sejmu i Senatu RP, dlaczego to właśnie na nich swój głos powinni oddać pranie.

Władysław Teofil Bartoszewski, POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE (Koalicja Polska)

Warszawska Praga, od czasu rzezi Suworowa 4 listopada 1794 r., kiedy to Rosjanie zabili tam 20 tys. polskich osób cywilnych, nigdy nie wróciła do poprzedniej świetności. Jest to jednak znacząca część Warszawy, ze starą architekturą niezniszczoną w Powstaniu Warszawskim oraz niezależnie myślącymi mieszkańcami. Stary bazar Różyczego był w czasach okupacji niemieckiej, a potem komuny obszarem polskiej niepodległości, sprytu i przedsiębiorczości. Obowiązkiem warszawskich władz jest zaopiekowanie się tą częścią stolicy.

Jednym z podstawowych problemów jest niedostępność sieci ciepłowniczej. Elektrociepłownie są najbardziej wydajnym źródłem energii i ciepła, a praskie budynki powinny być podłączone do sieci ciepłowniczej. Mieszkania, w których żyją pranie, powinny mieć standard XXI, a nie XIX w.!

Rewitalizacja Pragi powinna być aktywnie i pilnie wspomagana przez władze samorządowe i rząd. Pradze brakuje terenów zielonych, skwerów, placów, placów zabaw dla dzieci. O to wszystko będę walczyć, jeśli dostanę się do Sejmu.

Sławomir Potapowicz, NOWOCZESNA (Koalicja Obywatelska)

To, co wydaje mi się szczególnie istotne dla Warszawy i też dla Pragi-Północ, a co można ostatecznie przystrygnąć z poziomu ław sejmowych, to ustalenie nowego sposobu naliczania janosikowego i przyjęcie dużej ustawy reprivatyzacyjnej.

Ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego przyjęta w 2003 r. ma tak skonstruowany algorytm, że Warszawa wpłaciła już do budżetu państwa ponad 12 mld zł w latach 2003-2019. W tym roku oddaliśmy już na rzecz biedniejszych samorządów ponad 1 mld zł, a w przyszłym roku ma to być 1,2 mld zł. To sytuacja niezrozumiała, pozbawiająca Warszawę szans na rozwój i konieczność zwiększania zadłużenia budżetu miasta. Nie można karać mieszkańców Warszawy dodatko-

wym podatkiem tylko dlatego, że są przedsiębiorcy. Rozwój miasta, w tym dzielnic o mniejszych zasobach, jest zależny od szybkiej zmiany, która pozwoli Warszawie zachować niezbędne do rozwoju środki.

Druga, niezwykle ważna sprawa to duża ustawa reprivatyzacyjna. Jej brak to utrzymywanie stanu niepewności wielu lokatorów, którzy mieszkają w nieruchomościach, do których są roszczenia, ale też wciąż niezaspokojone żądania osób, które po wojnie zostały przez rząd komunistyczny pozbawione własności. W tej sprawie państwo ma ogromne zaległości i nie może pozostać biernie.

Marek Borowski, KOALICJA OBYWATELSKA

W polskim systemie politycznym senator spełnia podwójną rolę. Po pierwsze, jak każdy parlamentarzysta powinien dbać o uchwalanie dobrego prawa i w miarę możliwości inicjować ważne i potrzebne dla obywateli ustawy. Po drugie, powinien angażować się w rozwiązywanie problemów stojących przed mieszkańcami jego okręgu wyborczego. W tym pierwszym zakresie byłem autorem lub współautorem ważnych dla Pragi ustaw. Pierwsza z nich pozwoliła zablokować reprivatyzację szkół, przedszkoli, szpitali i innych obiektów publicznych oraz przekazała gminie warszawskiej budynki, do których dawno temu zgłoszono roszczenia, ale właściciele się nie zgłaszali – co pozwoliło podjąć ich rewitalizację. Druga wprowadziła do Kodeksu karnego pojęcie „czyszczenia kamienic” i określiła to jako przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego. W przyszłym Senacie chciałbym działać przede wszystkim na rzecz poprawy stanu służby zdrowia, lepszego finansowania szkół i godziwych płac dla nauczycieli.

Jeśli zaś chodzi o Pragę-Północ, to zamierzam kontynuować moją ośmioletnią już współpracę z lokalnymi społecznymi zajmującymi się edukacją, pomocą dzieciom, wspieraniem seniorów, poprawą jakości przestrzeni publicznej i ratowaniem zabytków. Ważne były i będą dla mnie inicjatywy praskich organizacji, np. Serduska dla Dzieci, UKS Błyskawica, QZmianom, Praskiego

Stowarzyszenia Michałów, fundacji Zmiana czy Rady Osiedla Śliwice.

W dalszym ciągu zamierzam angażować się w realizację bądź przyspieszenie realizacji ważnych dla Pragi projektów: rewitalizacji kamienic i podwórek, podłączenia budynków do sieci c.o., lepszego finansowania szkół i dbania o to, aby Praga nie utraciła swojego klimatu!

Filip Pelc, SOJUSZ LEWICY DEMOKRATYCZNEJ

Moim priorytetem są kwestie związane z ochroną środowiska i zielenią. Zależy mi na tym, by sadzić jak najwięcej drzew i inwestować w budowę parków. To drzewa chronią nas przed smogiem. Z powodu zanieczyszczonego powietrza każdego roku przedwcześnie umiera ponad 40 tys. Polaków. To zatrważająca statystyka. Musimy sadzić, nie wycinać drzewa. Trzeba także stworzyć program finansowania wymiany pieców, by podjąć realną walkę ze smogiem.

Jestem jednym z najmłodszych kandydatów do Sejmu, ale posiadam już duże doświadczenie samorządowe. Od dwóch kadencji jestem radnym. Do Sejmu chciałbym wnieść świeże spojrzenie, dużo energii i skuteczność w działaniu.

Na Pradze-Północ mieści się moje ulubione warszawskie osiedle, czyli Pelcowizna. Jego nazwa wzięła się od żyjącego na przełomie XVIII i XIX w. Pelca, który wybudował tam karczmę. Mam nadzieję, że mieszkańcy Pelcowizny w wyborach zagłosują na Pelca.

Na Pradze-Północ kluczową sprawą jest rewitalizacja. Będę zabiegał o przyznanie środków na remonty całych budynków. Powinien powstać w tym celu rządowy program. Od wielu lat współpracuję z wiceburmistrzem Pragi-Północ Dariuszem Kacprakiem, który jest świetnym fachowcem. Wielokrotnie rozmawialiśmy na temat konieczności rewitalizacji budynków. Przede wszystkim musimy zadbać o osoby, które przez wiele lat mieszkają w złych warunkach. Trzeba wesprzeć osoby mieszkające w zaniedbanych kamienicach, które nie były remontowane od wielu lat.

Paweł Lisiecki, PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ

Sprawy Pragi-Północ są mi szczególnie bliskie. Od 2002 r., kiedy po raz pierwszy dzięki zaufaniu pranie zostałem radnym dzielnicy, działałem na rzecz poprawy jakości życia mieszkańców i rozwoju Pragi. Kontynuowałem tę pracę jako burmistrz, a obecnie poseł wybrany w dużej mierze właśnie głosami pranie. Wybór ten pozostaje dla mnie dużym wyróżnieniem i zobowiązaniem do ciężkiej pracy na rzecz mieszkańców.

W obecnej kadencji Sejmu RP udało się nam zahamować proces tzw. dzikiej reprivatyzacji, która była dramatem dla wielu mieszkańców naszej dzielnicy. Przekształciliśmy użytkowanie wieczyste w prawo własności. Programy społeczne, m.in. „500+”, „300+”, „13. emerytura”, realnie podniosły poziom życia i bezpieczeństwo praskich rodzin. Obniżamy podatki (0 PIT dla Młodych i zmniejszenie stawki PIT z 18 do 17 proc.), wprowadzamy ułatwienia dla przedsiębiorców.

W nowej kadencji nie ustane w działaniach zmierzających do wznowienia wykupu mieszkań. Niezwykle ważnymi kwestiami są regulacja gruntów pod budynkami spółdzielczymi na rzecz mieszkańców oraz rozwój taniego budownictwa w ramach kooperatyw mieszkaniowych. Będę kontynuował dotychczasową pracę poselską polegającą na stałych dyżurach w moim biurze przy ul. Targowej 46. Bezpośredni kontakt z mieszkańcami jest niezwykle ważny.

Dziękuję za dotychczasowe zaufanie, którym przez te wszystkie lata obdarzyli mnie Państwo, zachęcam do kontaktu, włączenia się w kampanię, wszelkie formy wsparcia i oczywiście głosowanie 13.10 na 6. na liście Prawa i Sprawiedliwości.

Jarosław Szostakowski, PLATFORMA OBYWATELSKA (Koalicja Obywatelska)

Z warszawskim samorządem jestem związany od ponad 20 lat, więc mogę nieskromnie powiedzieć, że przez ten czas poznałem od podstaw problemy miasta i dzielnicy, w tym Pragi-Północ. Poznałem mechanizmy i procedury, które pozwalają skutecznie podejmować decyzje, by Warszawę zmieniać na lepszą.

Proszę sobie przypomnieć, jak Praga-Północ wyglądała 20 lat temu... Zaniedbane kamienice przy

ul. Ząbkowskiej, pl. Wileński bez metra, brak plenerowych siłowni, zaniedbane boiska przy szkołach. Dzisiaj mamy II linię metra, po torach jeżdżą nowoczesne tramwaje, a po ulicach – ekologiczne autobusy. Są system rowerowy miejskiego, sieć ścieżek rowerowych, kolejne praskie budynki są rewitalizowane. Bardzo szybko przyzwyczajamy się do dobrego, ale warto te radykalne zmiany sobie uświadomić. One zaszły m.in. wtedy, gdy kierowałem największym klubem w Radzie Warszawy, który podejmował te wszystkie dobre decyzje, przygotowywane za czasów prezydentury Hanny Gronkiewicz-Waltz. Zdaję sobie sprawę, że nie było idealnie. Wszystko można zrobić lepiej, szybciej, ładniej... Ale ja jestem dumny z tego, jak Warszawa się rozwijała. Aby dalej mogła się rozwijać w tym kierunku i w tym tempie, potrzebna jest pomoc państwa, a więc posłów i senatorów. Rząd PiS niestety psuje nasze państwo i utrudnia funkcjonowanie oraz rozwój Warszawy, a więc także Pradze-Północ. Przerzuca koszty swoich nieudanych pomysłów na samorząd, jak to się stało z reformą edukacji. Niszczy wypracowane przez lata zasady demokracji. Dlatego często ostatnio wychodziłem na ulice, by zademonstrować niezadowolone z łamania prawa i konstytucji. I dlatego chcę zostać posłem. Aby nikt z poziomu ministerstwa nie mówił władzom Pragi-Północ, na co mają wydawać pieniądze, bo one najlepiej znają potrzeby dzielnicy, i by wystarczyło tych pieniędzy na rozwój miasta!

Najważniejsze jest przywrócenie praworządności. Państwo prawa, demokracja ponad interesami partyjnymi, wolne media i wolne sądy – to muszą być priorytety.

Janusz Korwin-Mikke KONFEDERACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

Jestem przekonany, że wszyscy kandydaci odpowiedzą, że sprawy Pragi-Północ (tu sztaby wpiszą, co trzeba – zaczynając od oczyszczalni ścieków oczywiście) będą oczkiem w ich głowach. Ja jestem człowiekiem uczciwym, więc piszę, że będę zajmował się naprawą sądów, systemu podatkowego, lecznictwa, edukacji itd., natomiast nie zajmę się żadną sprawą specyficzną dla Pragi i nie będę nic „załatwiał” dla Pragi.

Nie uznaję systemu, w którym „Rzeczpospolita to postać czerwonego sukna, które każdy na swoją stronę ciągnie” (Henryk Sienkiewicz). Chcę, by wszystkie podatki wpływały do samorządów – i samorządy same by się z tych pieniędzy utrzymywały. Natomiast państwo by otrzymywało od tego procent na utrzymanie wojska i policji (znacznie więcej niż teraz) oraz senatorów, posłów i administracji państwowej (znacznie mniej niż obecnie...).

DEPESE Z PRAGI

Ludzkie szczątki
w teatrze

W trakcie prac remontowych w Teatrze Baj przy ul. Jagiellońskiej natrafiono na części uzbrojenia, m.in. hełmy i naboje, pochodzące najprawdopodobniej z czasów przedwojennych. Jak poinformował Stołeczny konserwator Zabytków na hałdzie ziemi pochodzącej z wykopu, gdzie dokonano odkrycia, znaleziono też fragmenty ludzkich kości. Sprawą zajęła się prokuratura.

Akt wandalizmu
w katedrze

Przed katedrą św. Floriana nieznany sprawca namalował swastyki i obraźliwe napisy. To już kolejny akt nienawiści w praskiej katedrze. W marcu br. doszło do ataku słownego na proboszcza, za którym stała Elżbieta Podleśna, znana aktywistka występująca przeciwko rządowi i popierająca ruchy feministyczne.

Jeszcze więcej
mieszkań

Od początku roku Zarząd Gospodarowania Nieruchomościami wyremontował 254 pustostany, zamieniając je w mieszkania. Część lokali zostało też doposażonych w łazienki.

Zagadkowa
śmierć na wyspie

Na wiślanej wyspie, leżącej nieopodal mostu Gdańskiego, w niewyjaśnionych dotąd okolicznościach, padło 12 zwierząt. To kozy, których wypas miał zapobiec nadmiernemu rozrostowi roślinności na wyspie. Obrońcy zwierząt dotarli do osoby, która miała opiekować się stadem i która zeznała, że na wyspie jest zakupionych aż 25 martwych zwierząt, a osiem zostało wyrzuconych do Wiśły. Miasto demuntuje te informacje a sprawą zajął się m.in. Powiatowy Inspektor Weterynarii.

Pomnik Szanajcy
jak nowy

Pomnik Józefa Szanajcy przy ul. Jagiellońskiej odzyskał dawny blask. Dzięki zaangażowaniu radnego Kamila Ciepieńko, pomnik który stał się zagrożeniem dla mieszkańców, został wyremontowany. Prace zostały przeprowadzone zgodnie z zaleceniami konserwatora.

PRZEBUDOWA, KTÓRA
MOŻE ZAKORKOWAĆ

KOMUNIKACJA

W tym roku ma się rozpocząć przebudowa skrzyżowania al. Solidarności i ul. Szwedzkiej. Drogowcy chcą wyznaczyć nowe przejścia dla pieszych i przejazdu dla rowerów. Skrzyżowanie ma stać się też bardziej przyjazne dla samochodów. Kontrowersje budzi jednak pomysł zamknięcia ul. Wileńskiej.

PRZEMYSŁAW GRUZ

– Przebudowa skrzyżowania al. Solidarności i ul. Szwedzkiej to jedna z ważniejszych inwestycji na Pradze-Północ. Wiele wskazuje na to, że uda się ją przeprowadzić jeszcze w tym roku – właśnie rozstrzygnęliśmy przetarg na przeprowadzenie prac – informują drogowcy.

Skrzyżowanie jest jednym z najbardziej skomplikowanych węzłów komunikacyjnych w Warszawie i jego przebudowa jest konieczna. Dzisiaj przekroczenie go pieszo jest bardzo utrudnione, a przejazd rowerem – praktycznie niemożliwy.

Przez ostatnie tygodnie Zarząd Dróg Miejskich analizował oferty, które przedsiębiorcy złożyli w postępowaniu przetargowym na przebudowę skrzyżowania. Najkorzystniejszą złożyła firma AWE z Warszawy. Przebudowa skrzyżowania al. Solidarności i ul. Szwedzkiej będzie kosztować ponad 2,7 mln zł i powinna zakończyć się jeszcze w tym roku.

Projekt przebudowy zakłada uproszczenie skrzyżowania. Dzięki temu możliwe będzie wydłużenie poszczególnych faz sy-

gnalizacji i w efekcie ułatwienie przejścia oraz przejazdu.

Zlikwidowana zostanie wydzielona jezdnia do skrętu w prawo w ul. Szwedzką. Dzięki temu uda

w ul. Szwedzką, zaś sam wylot zostanie poszerzony. Ulica Wileńska zostanie zaślepią, aby uniemożliwić wlewanie się ruchu tranzytowego w wąskie praskie uliczki. Jak



się wyznaczyć nowe przejście dla pieszych i przejazd rowerowy oraz posadzić 11 drzew. Ponadto wydłużony zostanie lewoskręt

przekonują drogowcy, zachowany zostanie dojazd samochodem do wszystkich posesji. Zdaniem praskich samorządowców ten pomysł

spowoduje, że ul. Szwedzka zostanie jeszcze bardziej zakorkowana.

Ważną zmianą będzie wyznaczenie przejścia dla pieszych i przejazdu dla rowerów wzdłuż al. Solidarności. W ten sposób ciągłość zyska ważna droga dla rowerów prowadząca aż do granicy z Żabkami. Piesi zaś nie będą zmuszeni nadkładać drogi i dwa razy czekać na zielone światło. Dodatkowo zmodernizowane zostanie istniejące przejście dla pieszych w poprzek al. Solidarności, prowadzące w kierunku torów kolejowych. Równoległe do niego powstanie przejazd rowerowy, który ułatwi podróżę pomiędzy dwoma przedzielonymi linia kolejową fragmentami Pragi.

W celu poprawy wygody pasażerów komunikacji miejskiej oraz ograniczenia potencjalnych konfliktów pieszo-rowerowych przebudowany zostanie istniejący przystanek autobusowy Szwedzka 01. Zmiany obejmą też skrzyżowanie ulic Szwedzkiej i Równej. Przez te jednopasmowe ulice zostaną wyznaczone dwa przejścia dla pieszych, wyposażone pośrodku w azyle.

REKLAMA

KACPRZAK: TRZEBA ZATRZYMAĆ PRZEMOC W KOSZARACH

BEZPIECZEŃSTWO Czasem, pomimo że nie dochodzi absolutnie do żadnych rękoczynów, sytuacja jest silnie przemocowa, ze względu na stosowaną przemoc psychiczną wobec członków rodziny. Wiele osób, które doświadczyły przemocy psychicznej, twierdzi później, że boli ona nawet bardziej niż ta doświadczana fizycznie. A przecież znęcanie się psychiczne bywa często niezauważalne na pierwszy rzut oka.

WITOLD KOŁODZIEJ

Przemoc w rodzinie charakteryzuje się tym, że jest intencjonalna, czyli jest zamierzonym działaniem człowieka i ma na celu kontrolowanie oraz podporządkowanie sobie ofiary. Zazwyczaj siły są nierównomierne – w tej relacji jedna osoba ma przewagę nad drugą, a sprawca wykorzystuje siłę i narusza podstawowe dobra ofiary, np. prawo nietykalności, godności, szacunku, a przede wszystkim powoduje cierpienie i ból.

W rodzinie dotkniętej przemocą interwencje służb odbywają się w oparciu o procedurę Niebieskiej Karty. Procedura ta obejmuje ogół czynności podejmowanych w związku z uzasadnionym podejrzeniem przemocy w rodzinie i może być realizowana m.in. przez przedstawicieli ośrodka pomocy społecznej, członków komisji rozwiązywania problemów alkoholowych i policji.

– Na Pradze-Północ działa Zespół Interdyscyplinarny ds. Prze-

ciwdziałania Przemocy w Rodzinie, w którego skład wchodzi przedstawiciele licznych służb i instytucji pomocowych – mówi Dariusz Kacprzak, wiceburmistrz dzielnicy. – Dzięki temu w procedury Niebieskiej Karty zaangażowane są osoby reprezentujące różne służby, a to oznacza, że oferowana pomoc i podjęte działania interwencyjne mogą być szybsze, skuteczniejsze i objąć więcej sfer życia rodziny – tłumaczy Kacprzak.

Kurator Ewa Majka-Janiak zaleca, że jeśli czujemy, że ktoś nas krzywdzi, wahamy się, czy możemy o tym komuś powiedzieć, to pamiętajmy, że trzeba jak najszybciej poszukać pomocy. – Nie obawiaj się – porozmawiaj o tym z kimś, komu ufasz, np. z kimś z rodziny, koleżanką, kolegą, wychowawcą, pedagogiem – tłumaczy kurator.

– Chcemy pomóc jak największej liczbie osób doznających przemocy przełamać się i zrobić pierwszy krok, czyli porozmawiać o sytuacji w domu. Dlatego w każdą ostatnią środę mie-

siąca w urzędzie dzielnicy przy ul. Kłopotowskiego 15, w pokoju nr 234, w godz. 13–15 pełni dyżur przedstawiciele służb ukierunkowani na rozmowę z mieszkańcami i poradnictwo, co w konkretnej sytuacji należy zrobić i jak postąpić – zachęca Agnieszka Królikowska, szefowa zespołu.

Zawsze, kiedy ktoś stosuje przemoc wobec nas lub naszych bliskich, wzywajmy policję, dzwoniąc pod nr 997 lub 112, lub skontaktujmy się z Ośrodkiem Pomocy Społecznej przy ul. Karola Szymanowskiego 6/61 (tel. 22 511 24 00). Pomocy może nam udzielić również Zespół Interdyscyplinarny ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie, który ma siedzibę właśnie w OPS przy ul. Szymanowskiego.

Jak rekomenduje burmistrz Dariusz Kacprzak, praski Zespół Interdyscyplinarny to jeden z najlepszych, jeśli nie najlepszy w Warszawie, więc warto sięgnąć po pomoc od fachowców.

INWESTYCJE W dawnych XIX-wiecznych koszarach wojskowych przy ul. 11 Listopada powstało Centrum Przetwarzania Danych. To jedno z najlepiej zabezpieczonych miejsc w Polsce. Centrum będzie odpowiedzialne za szybki i darmowy internet w szkołach.

WALDEMAR KRAK

Należące do państwowej spółki NASK Centrum Przetwarzania Danych Praga-Północ będzie służyło przechowywaniu, przetwarzaniu i wymianie danych cyfrowych. Ma zapewnić bezpieczeństwo informacjom gromadzonym w sieci przez firmy i jednostki administracji publicznej.

Budynek posiada niezależne przyłącza światłowodowe i elektryczne oraz specjalny, zastosowany po raz pierwszy w Polsce system podtrzymywania zasilania oparty na bateriach Li-Ion.

Co ciekawe, ciepło wytwa-

rzane przez urządzenia pracujące w centrum będzie wykorzystywane do ogrzewania całego budynku.

Najważniejszym zadaniem centrum będzie utrzymanie Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej (OSE), zapewniającej szkołom dostęp do szybkiego i bezpiecznego Internetu. Oznacza to, że na Pradze znajdą się wszystkie systemy i połączenia, które mają wpływ na całą sieć OSE. W tym miejscu będzie też zlokalizowana infrastruktura, która zapewni nie tylko Internet dla szkół, lecz także kolejne elementy tego projektu, takie jak aplikacje, usługi, e-podręczniki.



REKLAMA



KOALICJA OBYWATELSKA

Marek

BOROWSKI

Zawsze z Wami

M. Borowski

Senator Prawobrzeżnej Warszawy

SENAT 2019

Praga-Północ, Praga-Południe, Targówek, Rembertów, Wesoła

Sfinansowane przez KKW Koalicja Obywatelska PO .N iPL Zieloni

POLECAMY: CYNICZNA SZANUJ RECEPTA NA ABSURD BARWY!

KSIĄŻKA

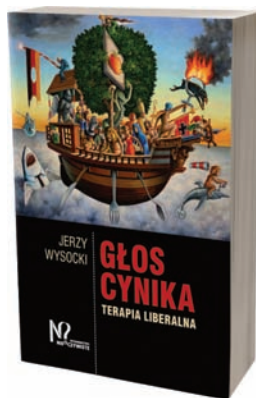
„Głos cynika. Terapia liberalna” to zbiór felietonów Jerzego Wysockiego, publikowanych na portalu tygodnika „Wprost” i Warsaw Enterprise Institute, będących efektem reakcji alergicznych na absurd otaczającej nas rzeczywistości. Autor na bieżąco odnosił się do najistotniejszych wydarzeń, a także spraw pozornie incydentalnych.

REDAKCJA

Jerzy Wysocki od dawna zabiera głos w sprawach publicznych. W latach 80. publikował w prasie podziemnej, pracował jako reporter podczas strajków robotniczych. W wolnej już Polsce zastępca redaktora naczelnego „Życia Warszawy”. Następnie jeden z twórców i prezes zarządu niezależnego dziennika „Życie”. Od 2001 r. dyrektor generalny Business & Media Consulting, partner agencji AM Art-Media, ekspert w obszarze public relations.

Absurdy, które autor opisuje swym kaśliwym piórem, posiadają wiele oblicz – gospodarcze, społeczne, polityczne, a nawet sportowe. Wszystkie mają jeden wspólny mianownik – stanowią apoteozę ludzkiej głupoty, która jest transcendentna, wymykająca się zwykłemu poznaniu. „Głos cynika” woła na puszczy – autor wie, że nie zbawia rzeczywistości. Jednak oswaja ją poprzez odarcie ze złudzeń. Z treścią książki koresponduje okładka – obraz Thomasa Böhlera przedstawia surrealistyczny korowód nonsensu, czytelnie inspirowany Hieronimem Boschem.

Tekstom nie brakuje ironicznego dystansu. Już na początku książki, zamiast wstępu, Jerzy Wysocki udziela wywiadu... Jerzemu Wysockiemu, czyli rozmawia sam ze sobą. Poznajemy tu, jak rozdziły się jego poglądy, dlaczego zwalczał komunizm i jak wybrał liberalizm. W opisie książki stawia pytania: Dlaczego rządzą nami także idioci i nieudacznicy, których sami wybraliśmy? Dlaczego aż trzy lata więzienia grożą za próbę wyrzucenia z własnego mieszkania kobiety, której wygasła umowa najmu, a i tak nie płaciła? Dlaczego od kilkudziesięciu lat kolejne rządy mówią o elektrowni jądrowej, zamiast ją zbudować? Dlaczego „500+” dostają rodzice multimilionerzy? Dlaczego zakazuje się handlu w niedzielę, skoro ktoś chce sprzedawać, a ktoś kupować? Takich pytań i niekiedy desperackich prób odpowiedzi jest w książce więcej.



Drugi pod tytuł książki - „Terapia liberalna” - wskazuje na wierne przekonanie autora, że jedyną skuteczną receptą na absurd jest wolność. Jerzy Wysocki hołduje klasycznej angielskiej szkole liberalnej, która z obowiązującym obecnie socjal-liberalizmem ma tyle wspólnego, co krzesło z krzesłem elektrycznym. Autor nie ukrywa, że czuje się w swych poglądach osamotniony. Trochę jak Diogenes – mistrz starożytnych cyników – w swej beczce. Bo też tytułowy „cynik” nie jest obojętnym obserwatorem bezwzględności tego świata. Jerzy Wysocki, absolwent filozofii na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, czerpie ze szkoły cynickiej z III w. p.n.e. i podobnie jak starożytni cynicy ostrzega, że największym źródłem nieszczęść jest brak rozumu.

Wydawnictwo Nieoczywiste 2019
www.nieoczywiste.pl

SPOSTRZEŻENIA

Już za miesiąc, 11 listopada, będziemy obchodzić Narodowe Święto Niepodległości dla upamiętnienia odzyskania przez Polskę niepodległości po 123 latach zaborów. Wielu z nas wywiesi w oknach i na balkonach biało-czerwone flagi. Są jednak tacy, którzy wywieszają flagę przez cały rok lub przez dłuższe okresy czasu. I bardzo dobrze.

PRASKI MALKONTENT

Zakładam, że są to ludzie, którym bliskie są patriotyczne ideały i którzy m.in. w ten sposób chcą pokazać swoją miłość do ojczyzny. Jednak jest jedna rzecz, która rzuciła mi się w oczy. Wiele z tych powiewających przez dłuższy czas barw narodowych z dnia na dzień robi się coraz bardziej „przykurzonych”, aż w końcu biel zostaje zastąpiona przez różne odcienie szarości. I przyznam szczerze, że nie wygląda to dobrze, a wręcz zmierza do profanacji.

W ten sposób powstaje efekt odwrotny do zamierzonego. Szczytne powody wywieszenia flagi zastępuje smutny widok szaroburego

materiału, który tylko przypomina nasze barwy narodowe, do tego niejednokrotnie jest owinięty kilkukrotnie jak szmata wokół drzewca. Myślę, że wiele osób, właścicieli tychże flag, po prostu widząc je na co dzień, nie zauważa ich powolnego brudzenia się. Taką przynajmniej mam nadzieję, bo w innym przypadku wypadłoby nazwać to zwykłym niechlujstwem.



A już ręce opadają, jak taką sytuację zaobserwuje się w urzędzie państwowym, takim jak np. Poczta Polska.

Co każdy z nas może zrobić? Zwrócić grzecznie uwagę naszemu sąsiadowi, przedstawiając nasze argumenty spokojnie i rzeczowo, a samemu tych błędów nie popełniać. Tylko tyle i aż tyle.

REKLAMA



Lokale usługowe na sprzedaż

ul. Mała 3 - 140 m2, ul. Mała 1 - 80 m2, ul. Ząbkowska 14 - 100 m2

tel. 606 168 884, e-mail: kontakt@nordic-hd.pl

www.nordic-hd.pl



SĄSIAD SĄSIADOWI WILKIEM

LIST DO REDAKCJI

Na naszą redakcyjną skrzynkę przyszedł list od wspólnoty kamienicy przy ul. Targowej 84. Mieszkańcy alarmują o niesfornym lokatorze, który na przekór wszystkim postanowił przebudować mieszkanie. Nie dość, że lokator nie jest właścicielem tylko najemcą lokalu, to przy okazji remontu zlikwidował zabytkowy piec, stuletnie drzwi i nie wiadomo, co jeszcze, bo przed sąsiadami zamyka drzwi na wszystkie spusty.

Zarząd Wspólnoty Targowa 84

Na początku września 2018 r. do administracji i Zarządu Wspólnoty Mieszkaniowej kamienicy przy ul. Targowej 84 docierają skargi na odgłosy kucia, które trwają od wczesnego rana do późnych godzin wieczornych. Odgłosy dochodzą z mieszkania komunalnego zajmowanego przez samotną kobietę w podeszłym wieku. Przedstawiciel wspólnoty puka do lokalu, aby dowiedzieć się, jakie prace są prowadzone. Nikt nie odpowiedział, ale odgłosy kucia cichną. Po wyjściu administratora na podwórko z klatki schodowej wyszedł syn starszej kobiety, lokatorki, i na pytanie, jaki jest zakres robót, stwierdził, że to ekipa z administracji maluje mieszkanie. Na pytanie o odgłosy kucia nie padła żadna odpowiedź. Młody człowiek stwierdził też, że teraz on jest najemcą.

Następnego dnia, po rozmowie z kierownikiem administracji, okazało się, że żadne prace nie były prowadzone i że inspektorzy sprawdzą stan mieszkania. Po kontroli okazało się, że prace prowa-

dzone są, i to bez żadnych pozwoleń. Natychmiast je wstrzymano. Jak się okazało, tylko teoretycznie. W rzeczywistości kucie ścian i inne

worków dębowego parkietu. Pomimo monitów wspólnoty w administracji kucie, wynoszenie gruzu i inne roboty trwały nadal. Obawia-



fot. Anna Szwałkiewicz

roboty budowlane były prowadzone nadal. Lokator z omawianego lokalu wystawił nawet na podwórko specjalny wór i zapełnił go gruzem wyniesionym z mieszkania. Po kilku dniach pojawił się następny wór i w sumie takich worów do lipca 2019 r. było dziewięć (każdy o pojemności ok. 1 m sześć.) oraz kilka

jęc się o części wspólne budynku, o pracach budowlanych zawiadomiony został PINB, którego inspektor podczas kontroli stwierdziła, że w lokalu usunięto wszystkie tynki, prawdopodobnie z dobre zachowaną sztukaterią, rozebrano też zdobny piec kaflowy. Ponadto rozplombowano wodomierze,

przenosząc je bez zgody wspólnoty w inne miejsce. Wykonano bruzdy, podkucia (wyjęto cegły) w ścianach lokalu i wprowadzono w nie instalacje wodne. Przeniesiono także odpływy do kanalizacji. Prace te, czyli ingerencje w części wspólne budynku, wykonano również bez zgody wspólnoty, która jest właścicielem kamienicy. Ściany i sufit pokryto płytami typu karton-gips. W listopadzie 2018 r. wymieniono drzwi wejściowe do lokalu, które zostały zamontowane tak, że otwierają się na zewnątrz, przegradzając podest i przejście na klatkę schodową.

Pracownik ZGN zobowiązał się do przełożenia drzwi, ale do tej pory nie zostało to zrobione. Oględziny PINB odbyły się bez udziału przedstawicieli wspólnoty, ponieważ tak zdecydowali przedstawiciele miasta i lokator – w protokole umieszczono wpis z informacją o tym fakcie. Na początku lipca 2019 r. z lokalu zostały wyniesione i pocięte na kawałki wszystkie zabytkowe stuletnie drzwi. Lokator w czasie jednej z ostatnich kontroli stwierdził, że drzwi odesłał do renowacji. Mając wgląd w dokumenty, przedstawiciel wspólnoty stwierdził, że z wykazu wykonanych prac wykreślono rozbiórkę oryginalnego, ponad stuletniego pieca i wymianę drzwi wejściowych, stwierdzając, że zrobił to poprzedni lokator. Tymczasem w protokole zdawczo-

-odbiorczym mieszkania przy zmianie najemcy w 2018 r. stwierdzono, że piec jest. Wiadomo też, że drzwi wejściowe do lokalu zostały wymienione w czasie robót budowlanych już po zmianie najemcy lokalu. Po tej całej wymianie korespondencji wspólnota została zawiadomiona, że lokator uzyskał wszelkie zgody i w tym zawiadomieniu znalazło się stwierdzenie Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, że udzielono pozwolenia na prace wykonane bez wymaganych zezwoleń...

Prace rozpoczęto bez podpisanej umowy najmu, wykonano je bez pozwoleń i na końcu urzędy próbują zatwierdzić samowolę budowlaną i niszczenie zabytku. To tylko część wyczynów lokatora, który w latach poprzednich był radnym dzielnicy.

ODPOWIEDŹ



Sprawa remontu w lokalu przy ul. Targowej 84 jest monitorowana przez ZGN. Mieszkańcy lokali należących do zasobu miasta mogą wykonywać remonty za zgodą wynajmującego oraz po uzyskaniu stosownych zgód (wydział architektury, konserwator zabytków). W przypadku lokalu w budynku Targowa 84 najemca na każdym etapie trwającej procedury był informowany o konieczności uzyskania pozwoleń na prace remontowe, które miał zamiar przeprowadzić, oraz o uzyskaniu zgody wspólnoty mieszkaniowej w przypadku ingerencji w części wspólne budynku – mówi Bożena Salich, dyrektor ZGN Praga-Północ.

REKLAMA

**ZASTĘPCA BURMISTRZA PRAGI-PÓŁNOC
DARIUSZ KACPRZAK POPIERA FILIPA PELCĄ**



Materiał sfinansowany ze środków KW Sojusz Lewicy Demokratycznej

REKLAMA



**KUPIĘ MIESZKANIE
ZA GOTÓWKĘ**

ZADŁUŻONE, LOKATORSKIE, SPADKOWE, DO REMONTU

☎ 509 662 432

W WARSZAWIE



JESTEŚMY
PO DRODZE



JESTEŚMY METR
OD METRA

Zapraszamy pasażerów
na zakupy!